QQryQ

Wydanie styczniowo-lutowe 2013

Styczeń - luty

Gazetka Szkolna Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Banacha w Żaganiu

Cóż to była za noc! – czytaj str. 6.

Koniec półrocza na wesoło

Przedstawiam wam ocenę półroczną z zachowania inspirowaną wypracowaniem na ten temat napisanym przez mojego kolegę z klasy 1B – Mateusza Ka - będzie wesoło ;)

„Ocena proponowana: wzorowy

Uzasadnienie:

Na początek tego uzasadnienia wypowiem się może na temat mojej frekwencji, która należy do najwyższych w szkole, ponieważ wynosi 99.95% (mam tylko jedno spóźnienie na lekcję WF, ponieważ tamtego dnia spadł śnieg i po drodze wywróciłem się trzy razy, co w znacznym stopniu opóźniło mój czas dotarcia do naszej placówki edukacyjnej).
Uczestniczyłem w korowodzie podczas Jarmarku Michała, niosłem tarczę z symbolem naszej szkoły, którą potem odniosłem do szkoły - nie postąpiłem tak, jak niektóre osoby, które wyrzuciły tarcze do rzeki i poszły sobie (nie żebym kogoś oskarżał o znieważenie symbolu szkoły, oczywiście).

Podczas lekcji zawsze gorliwie uczestniczę w procesie nauczania i nawet gdy lekcja jest nieciekawa, nie okazuję znudzenia, jedynie znajduję sobie jakieś produktywne zajęcie, dzięki któremu nie zakłócam porządku w klasie. Uczestniczyłem w otrzęsinach, a kiedy razem z moją klasą zajęliśmy ostatnie miejsce byłem jednym z kilkorga uczniów, którzy pozostali by posprzątać ławki itd. (Przy okazji – osoby, które pozostawiły po otrzęsinach sztuczną brodę, rękawice murarskie oraz buty do garnituru rozmiar 48 proszę o zgłoszenie się do mnie w celu odebrania wyżej wymienionych przedmiotów). Wykazuję się dużym zaangażowaniem w życie szkoły, uczestniczyłem w zawodach sportowych, śpiewałem w chórkach na apelu świątecznym (piosenka „Choinka, choinka tralala lala”), przyniosłem kaszę na akcję „Świąteczna paczka”, pomogłem wstać z ziemi jednej z nauczycielek, gdy przewróciła się wraz z kubkiem do kawy, pomogłem panu woźnemu w montowaniu drzwi i noszeniu ławeczek, przyniosłem baterie na lekcję biologii oraz nakrętki na lekcję EDB, ponadto moja szafka szkolna stanowi wzór czystości i porządku, nie trzymam w niej śmierdzących strojów na WF, starych kanapek, itd.

Moje stosunki z kolegami w klasie uważam za jak najbardziej poprawne. Nie wchodzę w konflikty grupowe ani indywidualne, nie uczestniczę w bójkach ani ich nie prowokuję, nie uczestniczę w słownych pyskówkach ani ich nie stosuję. Jestem z natury osobą spokojną oraz niezdolną do wszczynania konfliktów, choć w wolnym czasie trenuję sztuki walki. Jestem za to typem społecznika, ponieważ jako pierwszy założyłem grupę dla mojej klasy na portalu społecznościowym facebook. Pilnuję, by w grupie tej panował spokój oraz przyjemna atmosfera, sprzyjająca prawidłowemu rozwojowi psycho-fizycznemu ucznia. Rozpocząłem w tej grupie praktykę dzielenia się wątpliwościami w sprawach lekcji oraz praktykuję pomoc uczniowską w każdym zakresie. Uczestniczyłem w oficjalnej klasowej integracji, jako jeden z niewielu grzecznie zachowywałem się w bunkrach i kanałach, gdzie razem z panią przewodnik podziwialiśmy życie nietoperzy (nie krzyczałem, nie biegałem, nie rozrzucałem śmieci, nie oddalałem się od grupy w celu zwiedzenia innych części kanałów). Brałem także udział w kilku nieoficjalnych integracjach klasowych, podczas których byłem opiekunem grupy

i odpowiadałem za jej komfort fizyczny oraz psychiczny.

Mam nadzieję, że ilość przytoczonych argumentów oraz rozbudowanie tego uzasadnienia wpłynie na pozytywne rozpatrzenie mojej propozycji oceny z zachowania.”

Zredagowała: Alicja

Czas na podsumowanie!

Jeszcze przez rozpoczęciem się ferii zimowych w szkolnej auli odbyło się podsumowanie pierwszego półrocza. Były statystyki, rankingi, najróżniejsze dane liczbowe oraz sporo nazwisk. W imieniu całej redakcji chciałabym pogratulować wszystkim naszym „mózgowcom” , a jeszcze szczególniej naszej redaktor naczelnej, która znalazła się przecież na ich czele. Pozostaje tylko życzyć Wam dalszych sukcesów oraz tego, by w przyszłym półroczu to grono stało się jeszcze większe. Tak więc do roboty banachowicze! ☺

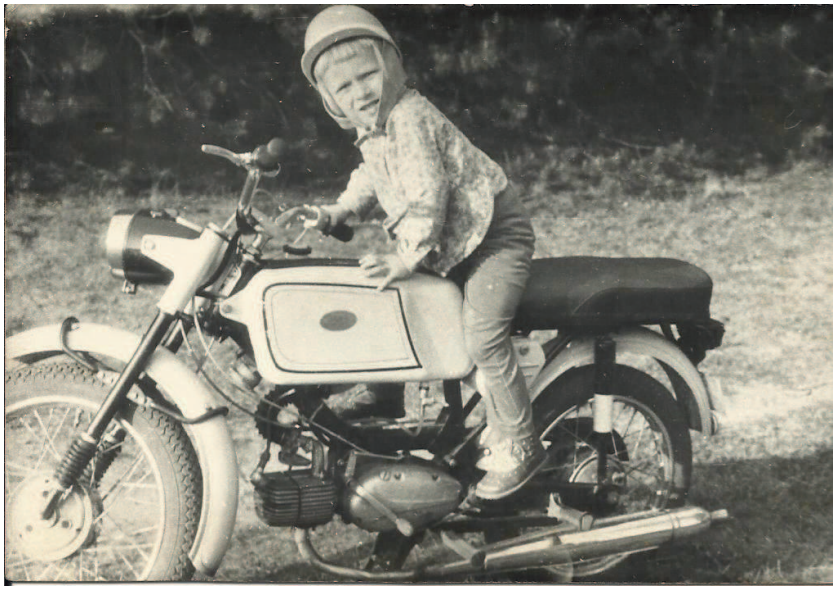

Z serii „Zgadnij kto to?” – Odpowiedź na końcu numeru.

Pasja, którą chcę się dzielić!

Chcę się z wami podzielić moją miłością do tworzenia, czymś, w czym się w pełni realizuję. Mówię tu o decoupage'u (czyt.dekupażu). Jest to technika ozdabiania przedmiotów poprzez naklejanie na nie np. papierowych serwetek. Z opisu może się to wydawać nudne, jednak jest to naprawdę wciągające zajęcie, a efekty mogą zachwycić. Można zrobić „coś z niczego".

Dobrym pomysłem jest „domowy recykling", czyli ozdobienie starych słoików, doniczek, puszek po kawie itd. i ponowne ich używanie. Jest to zajęcie dla każdego, kto lubi ładne rzeczy, bez względu na wiek czy płeć. Nie jest to bardzo skomplikowane, chociaż potrzeba skupienia, cierpliwości i precyzji, którą można po pewnym czasie nabyć. Decoupage jest dobrym rozwiązaniem dla ludzi, którzy nie potrafią ładnie rysować czy śpiewać, a chcą się realizować artystycznie tak, jak ja. Sztuka ta prężnie się rozwija i co jakiś czas powstają nowe preparaty i techniki, które pozwalają tworzyć jeszcze bardziej doskonałe i zadziwiające wyroby. Normą jest już używanie mediów, które utworzą spękania, jakby przedmiot miał pięćdziesiąt lat, czy technika postarzania cukrem. Powstaje coraz więcej stron dotyczących decoupagu, sklepów (również tych internetowych, gdzie po niższych cenach możemy kupić potrzebne przedmioty), książek, a nawet filmików w Internecie pokazujących dokładnie, krok po kroku, jak stworzyć np. piękną szkatułkę. Decoupage'm zajmuję się już ponad rok, jednak z dnia na dzień jestem coraz bardziej w tym zakochana i sprawia mi to dużo radości i satysfakcji.

Zachęcam do odwiedzenia stron internetowych poświęconych sztuce decoupage'u i spróbowania sił w tej dziedzinie. W razie problemów, zawsze możecie się zwrócić do mnie, to wam pomogę ☺

Kornelia

Cóż to była za noc!

5. stycznia w Żarskim klubie „Amber” odbyła się długo oczekiwana przez wszystkich maturzystów studniówka. Przy wejściu zostaliśmy obdarowani plakietkami, upamiętniającymi tę niezwykłą noc ,którą i tak chyba ciężko będzie nam zapomnieć. Gdy każdy zdążył już oddać swoje rzeczy do szatni i upewniliśmy się, że wszyscy są obecni, nadeszła pora na oficjalne rozpoczęcie zabawy. Głos zabrała Iwona Lesiuk oraz Jakub Stebelski, którzy zapowiedzieli taniec, bez którego żadna studniówka nie może się rozpocząć - polonez. Każda klasa tańczyła go oddzielnie, więc trwało to dość długo, jednak wszyscy obserwujący zgodnie przyznali, że na tak pięknie ubranych i zadowolonych uczniów mogliby patrzeć godzinami.

Po polonezie dyrektor wygłosił krótkie przemówienie, życzył wszystkim dobrze zdanej matury oraz za pomocą toastu oficjalnie uznał studniówkę 2013 za otwartą. Zostaliśmy zaproszeni do stołów, gdzie podano obiad. O ile na jedzenie nie można było narzekać, tak, wbrew pozorom, napoje pozostawiały wiele do życzenia. Konkretnie - było zdecydowanie za mało napojów gazowanych, na co wielu uczniów się skarżyło. Po obiedzie przyszedł czas na tańce i gdy zespół zagrał pierwsze dźwięki, kilka par natychmiast znalazło się na parkiecie. Kapela była fantastyczna, „żywe” instrumenty sprawiały wrażenie koncertowej zabawy. Zdecydowanie można uznać to za duży plus, ponieważ DJ nigdy nie zapewniłby takiego klimatu. Mieliśmy okazje bawić się przy znanych przebojach począwszy od „Jesteś szalona”, a skończywszy na „Whisky”. Jednak największe tłumy ściągnął utwór ‘’Ona tańczy dla mnie”. Parkiet pękał w szwach, a refren śpiewał chyba każdy. Zaskoczeniem dla nas było to , że zjawiło się tak niewielu nauczycieli. Mimo to, ta noc była wspaniała. Sala była urządzona w bardzo eleganckim stylu, piękne dekoracje podkreśliły ważność tego wieczoru. Wszystkie te chwile zostały uwiecznione przez kamerzystów, a także fotografów, którzy również okazali się być bardzo sympatycznymi osobami. Każdy, kto chciał, miał możliwość powiedzenia paru słów do kamery, co również zostało umieszczone na końcowym filmie.

Choć minął już ponad miesiąc od tej zabawy, to wciąż wspominamy ją z uśmiechem na twarzy, i życzymy młodszym kolegom i koleżankom, aby w przyszłym roku bawili się równie dobrze, jak my.

Weronika

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z tej uroczystości!
Galeria fotografii na kolejnych stronach
(fot. Osoba towarzysząca)

Bal Studniówkowy AD 2013

Bal Studniówkowy AD 2013

Bal Studniówkowy AD 2013

Bal Studniówkowy AD 2013

Na wesoło: Religie XXI wieku

Wiadomo nie od dziś, że świat pełen jest wierzeń. Ile ludów, plemion, zbiorowości, tyle opowieści o tym, jak powstał świat i skąd się wziął człowiek. W dzisiejszych czasach wiele z nich jest tworzonych na portalach społecznościowych i już z góry założone jest, że mają być zabawne i nietuzinkowe. Oto kilka „dziwnych" religii – co najciekawsze – wiele z nich ma po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy fanatyków…

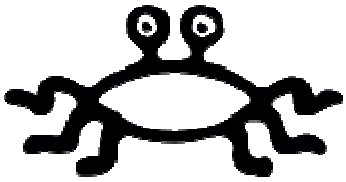

Pastafarianizm – wyznawcy tej idei twierdzą, że niewidzialny Latający Potwór Spaghetti stworzył świat (zresztą będąc pod wpływem alkoholu). Ludzie wyewoluowali z piratów, dzielą nawet 99,9% ich DNA, a wszystkie nieszczęścia i katastrofy są konsekwencją spadku liczby piratów na ziemi. Makaronowa macka Potwora pomaga kontrolować sprawy ludzkie w niebie gdzie Węglowodanowy Bóg ma wiele zalet np. wulkan piwny. Wyznawcy często by promować swój kult paradują z durszlakami na głowie i organizują pikniki z ich 'Ciałem Bożym' po pastafariańsku. W Ewangelii są zawarte takie prawdy jak stworzenie świata i osiem przykazań zaczynających się od słów„Naprawdę wolałbym, żebyś nie…".

Kościół Iglesia Maradoniana - wyznawcy tej religii czczą argentyńskiego piłkarza Maradonę, który miał zostać zesłany przez Boga. W Kościele Maradony można zauważyć wiele podobieństw do kościoła katolickiego np. kapliczki (zdjęcie piłkarza przyozdobione kwiatami) i chrzczenie wiernych. Mają nawet swój Dekalog, a jedno z przykazań mówi „Kochaj piłkę nożną ponad wszystko". Na świecie jest ok. 100 tysięcy „wyznawców", do tych najpoważniejszych należą Leo Messi i Ronaldinho.

Googlizm – to teoria, która została ogłoszona przez firmę tej największej wyszukiwarki internetowej. Opiera się na przekonaniu, że Google jest Wszechwiedzący - decyduje o tym jego imponująca ilość baz danych i wszechobecny – dostępny na całym świecie. Założyciele tej religii twierdzą, że jest też nieśmiertelny, gdyż w razie awarii serwera, może go zastąpić następny. Nie czyni zła, odpowiada na modlitwy, pamięta wszystko, widzi każdą odwiedzoną stronę przez użytkowników. Jest częściej wyszukiwanym słowem niż Bóg, Allach itp. Szatan występuje pod postacią największego wroga boga Google: Microsofta.

Niewidzialny Różowy Jednorożec – to stworzona przez ateistów parodia wierzeń teistycznych. Bogini jest jednocześnie różowa i niewidzialna co stanowi ilustracje absurdalności 'że brak dowodu jest argumentem na istnienie boga'. Jednorożec jest często używany do podkreślenia zauważonej nielogiczności natury wierzeń w nadprzyrodzone istoty.

Dominika

Czego to ludzie nie wymyślą - gadżety mniej lub bardziej praktyczne

Wiele osób ma problem z jednoczesnym pisaniem na klawiaturze i zerkaniem na ekran w celu skontrolowania, czy aby nie zrobiło się błędów (przyznaję się – ja też należę do tego grona). Jednak jest dla nas ratunek! Na rynek, co prawda na razie światowy, ale może wkrótce również polski, ma wejść **SmartType, czyli klawiatura z niewielkim wyświetlaczem, która umożliwi podgląd fragmentu aktualnie opracowywanego tekstu.** Miejmy tylko nadzieję, że cena tego gadżetu nie zwali nas z nóg…

Któż nie pamięta wielogodzinnych zabaw na dywanie wśród mnóstwa mniejszych i większych klocków popularnej marki Lego? Teraz wraca to do nas, tylko w nieco innej formie – oto torebka w kształcie klocka! Co prawda nie pasuje do studniówkowej sukienki, ale na mniej oficjalne wyjścia można ją zabrać. Teraz czas pomyśleć nad jakimś gadżetem z motywem Lego dla panów.

Znudziło Ci się Twoje ucho? Wymień je! Możliwe, że takie hasło będzie towarzyszyć kampanii reklamowej kolejnego gadżetu – oto obudowa do iPhone'a z wizerunkiem ucha właśnie. Także nie trzeba już operacji plastycznych, wystarczy ten oto przedmiot, obecny już na amerykańskim rynku w cenie 15 dolarów.

Ola

Znalezione na www.nowinki.net

To już XXI finał WOŚP!!!

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy odbywa się nieprzerwanie od 21 lat. W tym roku XXI finał WOŚP odbył się 13. stycznia pod hasłem: "Dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów".

Fundację założono 2 marca 1993r. w Warszawie. Głównym jej założycielem jest Jerzy Owsiak, lecz także inne osoby wzięły udział w zapoczątkowaniu tej działalności charytatywnej: Lidia Niedźwiedzka-Owsiak, Bohdan Maruszewski, Piotr Burczyński, Paweł Januszewicz, Walter Chełstowski oraz Beata Bethke.

Głównym zadaniem tejże fundacji jest zbiórka pieniędzy, które przeznaczone są na: pomoc chorym dzieciom, leczenie chorych, zakup profesjonalnego sprzętu medycznego, a od tego roku także na pomoc dla osób starszych. Pieniądze zbierane są na wiele sposobów. Odbywa się to np. poprzez: organizowanie ogólnopolskich imprez rozrywkowo-medialnych o charakterze charytatywnym, zbiórkę pieniędzy przez wolontariuszy, którzy zbierają pieniądze do puszek, wiele aukcji, na których licytowane są przeróżne, często niezwykle cenne przedmioty, a także poprzez przelewy na oficjalne konto WOŚP-u. W tym roku jak na razie zadeklarowano sumę, która wynosi aż 39,855,148zł! Wciąż trwa liczenie pieniędzy i kwota może przekroczyć nawet 40mln! To kolejny, niezwykły sukces Jerzego Owsiaka i całej fundacji.

Co roku przybywa chętnych do pomocy w zbiórce pieniędzy. Coraz większa liczba wolontariuszy, aukcji internetowych i organizowanych imprez charytatywnych z okazji WOŚP-u przynosi efekty. Dzięki Wielkiej Orkiestrze każdego roku lekarze i szpitale są w stanie pomóc wielu chorym dzieciom i potrzebującym. Fundacja cieszy się ogromnym powodzeniem nie tylko na terenie Polski!!! Wiele zagranicznych firm, a także pojedynczych osób angażuje się w to wydarzenie i oferuje swą pomoc.

Miejmy nadzieję, że za rok będziemy mieli kolejne powody do zadowolenia i dumy, gdyż jesteśmy w stanie uratować życie wielu osobom. Warto pomagać innym!

Michał

Projektowanie graficzne – „z czym to się je”?

W tym numerze chcę wam zaprezentować kierunek studiów, którym sama jestem od dawna zainteresowania. Otóż jest to projektowanie graficzne, które daje możliwość rozwinięcia własnego umysłu . Studia oparte są na badaniach, analizie i szerokiej podbudowie teoretycznej, ale także na rozwoju indywidualnych umiejętności w zakresie kompozycji, rysunku, malarstwa i grafiki - więc osoba z duszą artysty jest mile widziana. Nie jest to kierunek jednie artystyczny, informatycy też znajdą coś dla siebie. W dzisiejszych czasach, w których technologia wciąż idzie do przodu, kształcenie studenta, wybierającego ten właśnie kierunek oparte jest na najnowocześniejszych technologiach pozwalających na realizację najbardziej zaawansowanych technicznie ruchomych obrazów cyfrowych.

Czego student będzie się uczył?

Historia sztuki, historia grafiki, współczesne tendencje dyscyplin sztuki, doktryny artystyczne, aktualia sztuki, anatomia plastyczna, psychofizjologia widzenia, fotografia, rysunek, malarstwo, podstawy grafiki warsztatowej, projektowanie graficzne i technika edytorska, liternictwo i typografia, grafika multimedialna, psychologia reklamy - to właśnie zagadnienia rozwijane na studiach.

Gdzie może pracować absolwent tego kierunku?

Studia zapewniają wykształcenie we wszystkich dziedzinach niezbędnych w pracy współczesnego grafika projektanta: typografii, liternictwie, fotografii, grafice edytorskiej, projektowaniu plakatu, ilustracji, książki, stron internetowych, nowych mediów i multimediów.

A gdzie studiować?
Do wyboru jest:

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
Wyższa Szkoła Sztuki Użytkowej w Szczecinie
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Aleksandra Klan

„(…) zapragnął ruszyć w świat, zobaczyć wysokie góry (...)"

Film był oczekiwany przez większość młodych fanów trylogii Tolkiena. Mowa o ekranizacji książki "Hobbit, czyli tam i z powrotem", której treść została podzielona na trzy części. Pierwsza z nich, czyli "Hobbit: Niezwykła podróż" pojawiła się w polskich kinach dopiero 25 grudnia i na dzień dzisiejszy w rankingu na najlepszy film roku 2012 jest na miejscu 3. To niesamowity sukces. Kolejnych dwóch części ("Hobbit: Samotna Góra" i "Hobbit: Tam i z powrotem") trzeba się spodziewać w tym i w kolejnym roku, ale moim zadaniem warto poczekać, bo film jest zadowalający.

W czasie między świętami a Sylwestrem w zielonogórskim Cinema City było dość tłoczno i wokoło dało sie słyszeć szepty, dotyczące wątpliwości na temat owego filmu, które okazały się nieprawdziwe. Nie ma czego żałować, niech żałują tylko Ci z Was, którzy nie byli, gdyż takie filmy to najlepiej ogląda się na ekranie kina.

Hobbit, czyli nasz znajomy Bilbo Baggins, wiedzie spokojne i poukładane życie, ciesząc się powszechnym szacunkiem. Mieszka w małej, skromnej norce. Jego spokój zakłóca Gandalf, który bez wiedzy Bilba zaprasza do niego trzynastu krasnoludów. Ich celem jest zdobycie Samotnej Góry, dawnego królestwa krasnoludów, lecz potrzebny im włamywacz, który otworzy sekretne drzwi na zboczu góry. Czarodziej wybiera na to miejsce wściekłego Hobbita, który na początku nie chce się angażować w walkę ze smokiem, ale ostatecznie się przekonuje i dołącza do wyprawy. Thorin Dębowa Tarcza, główny dowódca, nie pała sympatią do Bilba, uważa go za typowego domownika, bojącego sie walki. Oczywiście, tytułowy bohater na początku jest taki, ale podczas dalszych przygód uświadamia sobie, że on ma swój kąt, a krasnoludy go nie mają, więc postanawia rzetelnie spełnić swój obowiązek. I zaczyna się jego wielka przygoda. Wpadają w różne tarapaty, z których zawsze ratuje ich Gandalf. Poszukują sprzymierzeńców , walczą z wrogami. Pojawia się również dobrze znany z poprzednich części "Władcy Pierścienia" Smeagol, który chce zjeść Bagginsa, ale sprytny bohater zawiera z nim układ. Hobbit wychodzi cało z opresji, zyskując przy tym cenny przedmiot - jest nim pierścień, który daje niewidzialność, to on pomaga jemu uciec przed wściekłym Gollumem. Wracając do towarzyszy zyskuje ich szacunek.

Również dźwiękowcy spisali się doskonale, muzyka w odpowiednich chwilach budowała chwile grozy i napięcia, również pozwalała się odprężyć, gdy niebezpieczeństwo minęło. Film niby idealny, ale jednak czasami nic się nie działo, po prostu było nudno. Czytając recenzje w internecie spotkałam się z krytyką dotyczącą rozbieżności filmu i treści książki. Osobiście nie mam zdania na ten temat, ponieważ nie miałam okazji przeczytać oryginału literackiego, ale mam nadzieję, że w niedługim czasie to nadrobię.

Podsumowując, nawet zagorzali krytycy powinni ulec magii kina i obejrzeć ten film. Jak to się mówi: „o gustach się nie dyskutuje”, ale wstrzymajcie krytykę, skoro zobaczyliście tylko okładkę i co nieco usłyszeliście. Najlepiej samemu sprawdzić i ocenić, do czego zachęcam.

K.H.

Coś o współczesnej młodzieży

Film „Bejbi Blues” w reżyserii Katarzyny Rosłaniec opowiada o zmaganiach 17- letniej Natalii (Magdalena Berus) z macierzyństwem. Nastolatka nie dogaduje się ze swoim chłopakiem Kubą (Nikodem Rozbici) ani matką, która postanowiła wyjechać za granicę do pracy. Młoda mama staje przed nie lada wezwaniem. Musi opiekować się dzieckiem, co wcześniej robiła jej matka, a na domiar złego utrzymać dom. Młodzi, niepewni swoich uczuć, zamieszkują jednak razem, z czego wynika kolejna seria złych wypadków. Dla Natalii od tej pory liczy się tylko jeden „mężczyzna” i jest to jej syn, zatem nie ufa Kubie i nie daje mu pod opiekę małego Antosia. Uważa, że Kuba ma w głowie tylko zabawę, kumpli i imprezy. Po jego wyprowadzce u Natalii zamieszkuje poznana w agencji reklamowej Martyna (Klaudia Bułka), która nie ma gdzie się zatrzymać. Dziewczyna, jak się okazuje, jest buntowniczką, wprowadza Natalię w inny świat: bez pieluch, gdzie rządzi dobra zabawa.

Film jest kolejnym tworem z serii „Sala samobójców” i „Jesteś Bogiem”. Młoda reżyserka ukazuje w nim problemy dzisiejszej młodzieży, której świat streszcza się w gadu- gadu, facebook’u, blogach, której świat skupia się na tym, kto ma najnowszy gadżet, „najfajniejszego chłopaka”, czy „najlepsza dupę”. Pokazuje młodych ludzi, którzy uważają, że są dorośli, a nie radzą sobie z ogarniająca ich rzeczywistością. Tematyka jest wnikliwa, porusza pewne kwestie, które wkroczyły z

świat młodzieży. Mam tu na myśli problem rodzic- dziecko, dziewczyna- chłopak oraz sprawa nastoletnich matek. Można powiedzieć, ze jest on przestrogą dla kolejnych pokoleń.

Mimo, że główne role dostali praktycznie sami debiutanci, naprawdę dobrze wywiązali się ze swojego zadania. Jest to jedna z najlepszych polskich produkcji, a mimo gatunku dramatycznego, nie brak w nim scen humorystycznych. Nie preferuję przedstawionego w nim gatunku muzycznego, aczkolwiek znakomicie wkomponował się w nastrój. Ucieszyłam się, ze mogłam usłyszeć tam remix mojej ukochanej piosenki z dzieciństwa.

Podsumowując, kino warte zobaczenia, ciekawe i poruszające interesujące kwestie. Polecam!

Patrycja

Szkoła w obiektywie!

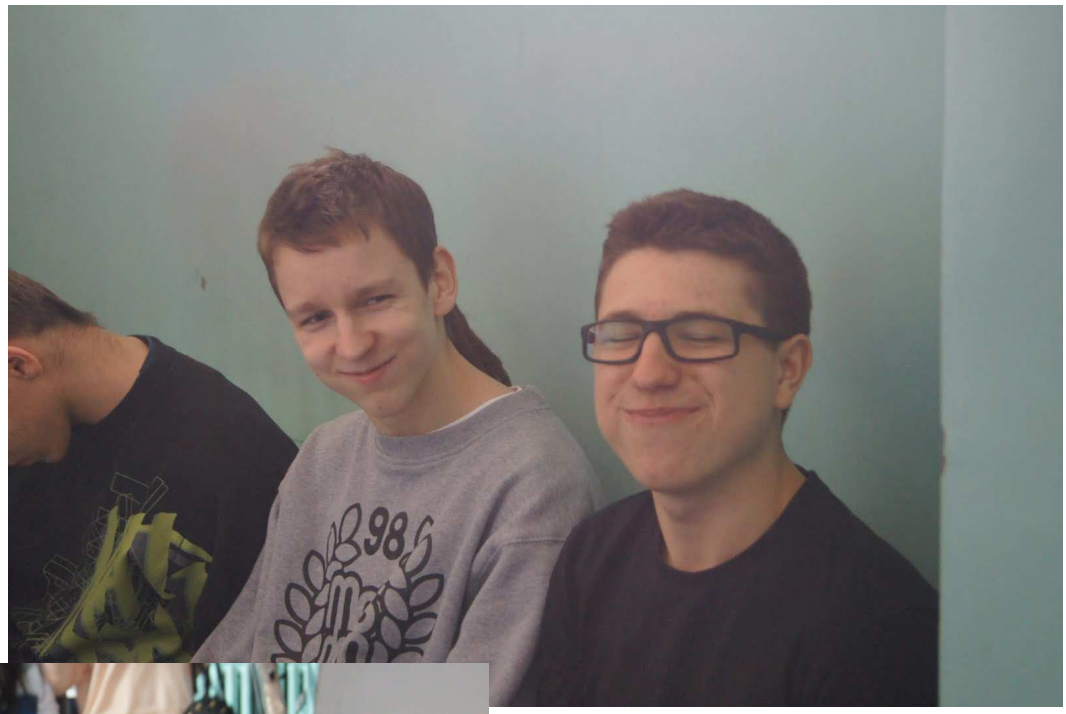

Odpowiedź do naszej zagadki fotograficznej – na zdjęciu jest pan Wojciech Furtak!

Humaniści są wśród nas…

Nowe mienie szkolne - nie deptać!

Redakcja:
Opiekun: p. Anna Świeboda
Redaktor naczelny: Aleksandra Zakrzewska
Redaktorzy graficzni: Marta Kałużna, Jędrzej Niczyj
Pozostali członkowie redakcji: Alicja, Dominika, Kornela, Kornelia, Magda, Natalia, Ola, Patrycja, Weronika, Kamil, Michał

Kontakt: gazetkaqq@wp.pl; facebook.com/QQryQLO

Dziękujemy wszystkim osobom, które wspierają pracę gazetki i pomagają w jej tworzeniu!